

Edukacja globalna — odkryć na nowo rzetelność w opisywaniu krajów Południa

Rzetelność wiedzy przekazywanej uczniom jest oczywistym wymogiem kształcenia. Nie inaczej jest w edukacji globalnej. Dlaczego więc kwestię rzetelności informacji o krajach Globalnego Południa (krajach rozwijających się) podnoszą nieustannie intelektualiści i organizacje pozarządowe z tych krajów, a za nimi — choć z trochę innej perspektywy — również europejskie, w tym polskie organizacje zajmujące się pomocą rozwojową? Wraz ze stopniowym upowszechnianiem się edukacji globalnej także w naszym kraju obserwujemy dążenie wielu podmiotów do uregulowania zasad przekazywania wiedzy o krajach Globalnego Południa. W tym artykule zostały omówione wybrane aspekty tego wyzwania oraz możliwości, które stwarza nauczycielom wykorzystanie w pracy w szkole *Kodeksu w sprawie obrazów i wiadomości dotyczących krajów Południa*.

Stereotypy dotyczące krajów Południa

Zarówno badania opinii publicznej w Polsce, jak i badania postaw uczniów w innych krajach europejskich wskazują na to, że wyobrażenia o krajach Południa nacechowane są licznymi stereotypami, a wiedza o tych nich jest drastycznie ograniczona. Badania przeprowadzone w Wielkiej Brytanii, w której edukacja globalna ma kilkudziesięcioletnią historię, pokazują, że problem ten jest zjawiskiem masowym. Ponad 75% przebadanych uczniów uważa, że w Afryce brakuje żywności, ponad 50% myśli, że nie ma na tym kontynencie drapaczy chmur, a ponad 70% wierzy, że Afrykańczycy nie używają telefonów komórkowych. Tymczasem dość łatwo dotrzeć do faktów, które przeczą tym wyobrażeniom — chociaż głód dotyka wielu mieszkańców Afryki, w zdecydowanej większości krajów głównym problemem nie jest fizyczny brak żywności, lecz brak środków na ich zakup, w prawie każdej z wielkich metropolii afrykańskich można dostrzec drapacze chmur, a telefonami komórkowymi posługuje się na tym kontynencie ok. $\frac{1}{3}$ ludności¹.

¹ Na przykład w Ugandzie, jednym z najuboższych krajów świata, w 2008 r. ok. 23% ludności posiadało telefony komórkowe. Biorąc pod uwagę spodziewane dalsze dynamiczne upowszechnienie tej formy komunikacji w Afryce (80% ludności do 2012r.), można przypuszczać, że w 2010 r. już znacznie więcej Ugandyjczyków posiada własny telefon komórkowy. Porównaj: „The Guardian”, *Africa calling: mobile phone usage sees record rise after huge investment*, <http://www.guardian.co.uk/technology/2009/oct/22/africa-mobile-phones-usage-rise>

Zwracamy uwagę na fakt, że badania te zostały przeprowadzone w kraju, który szczyci się ogromną liczbą programów edukacji globalnej, gęstą siecią regionalnych i lokalnych centrów edukacji rozwojowej oraz wdrożeniem edukacji globalnej jako obowiązkowego aspektu nauczania na wszystkich etapach edukacyjnych. Należy więc przypuszczać, że wyniki badania postaw polskich uczniów odkryłyby nie lepszą sytuację w naszym kraju.

Trochę światła na sytuację w Polsce rzucają wyniki badania opinii publicznej na temat Afrykańczyków przeprowadzone na zlecenie Fundacji „Afryka Inaczej”.² Zaledwie co dziesiąty Polak twierdzi, że wie o Afryce dużo lub raczej dużo, a tylko co setny uważa, że wie bardzo dużo. Prawie 2/3 pytanym wie o Afryce mało lub raczej mało. Podobne wyniki dotyczą Ameryki Południowej i Azji. Jedynie o Europie blisko co trzeci pytany uważa, że wie dużo. Wyniki te pokrywają się z praktycznymi obserwacjami autora niniejszego tekstu z licznych szkoleń dla nauczycieli z zakresu edukacji globalnej. Wielu nauczycieli przyznaje, że ich wiedza jest niewystarczająca, raczej nieaktualna i zbyt płytka, aby mogli swobodnie rozmawiać z młodzieżą o poszczególnych kontynentach i współzależnościach globalnych występujących we współczesnym świecie.

A jeśli już wiemy coś o krajach Południa, to jaka to jest wiedza? Z badań opinii publicznej na temat stosunku Polaków do Afrykańczyków warto przytoczyć charakterystyczne wypowiedzi respondentów: *Kultura afrykańska? Nie wiem, jakieś tańce przy ognisku, podskoki z oszczepami. Ale tak żeby jakaś książka, albo film to absolutnie nic; Tam wszyscy żyją z uprawy roli. Część coś robi z drewna, takie stworki z baobabów. Są też szamani, robią mikstury z kości słoniowej.*³ Jak wskazują autorzy raportu, powstałego z tego badania, wiele obiegowych wyobrażeń o kontynencie afrykańskim zawiera elementy kulturowego rasizmu. Na przykład ze stwierdzeniem *Kultura imigrantów z Afryki znajduje się na niższym etapie rozwoju* zgadza się co trzeci Polak, blisko połowa nie ma zdania, a tylko co czwarty jednoznacznie się mu sprzeciwił.

² *Badanie opinii publicznej na rzecz integracji obywateli państw afrykańskich w Polsce*, raport z badań przeprowadzonych w 2010 r. przez Instytut Badania Opinii Społecznej i Rynku Millward Brown SMG/KRC, <http://afryka.org/badania/raport2010.pdf>

³ *Ibid.*, s. 12.

Dostęp do źródeł rzetelnych informacji

Przytoczone dane nie mogą dziwić, jeśli zdamy sobie sprawę z tego, z jakich źródeł informacji o krajach Południa korzystają Polacy. Zdecydowana większość czerpie wiedzę o krajach rozwijających się z telewizyjnych programów informacyjnych i nielicznych programów podróżniczych. W tych pierwszych kraje Południa przedstawiane są prawie zawsze w jednoznacznie negatywnym i pesymistycznym kontekście — głodu, wojen, kataklizmów, w tych drugich zaś obrazowane są przez pryzmat egzotyki i różnic w sposobie życia, z naciskiem na ciekawostki — np. magiczne rytuałów.

Takie informacje oczywiście nie umożliwiają Polakom wyrobienia sobie zrównoważonego i prawdziwego obrazu rzeczywistości Globalnego Południa i faktycznych problemów, z którymi borykają się ich mieszkańcy. Aby w pełni zrozumieć, jak bardzo przekazy telewizyjne deformują obraz krajów rozwijających się, warto sobie wyobrazić, jak wyglądałby zdeformowany obraz Europy, gdyby zastosować do niej podobne filtry informacyjne. Europa jawiłaby się wtedy jako jeden kraj, a nie zróżnicowany kontynent (dzieje się tak często z np. opisywaniem Afryki, która jest przedstawiana jako jeden kraj o jednorodnym charakterze), targany wojnami (wojna w byłej Jugosławii była faktem, na którym można byłoby budować wiele stereotypowych obrazów Europy) i nieustannymi konfliktami na tle etnicznym i społecznym (migawki ze scen palenia samochodów na przedmieściach Paryża, czy niedawnych zamieszek w Grecji). Co więcej, Europejczycy są niewątpliwie „ludem zacofanym”, skoro powszechne jest wśród nich przekonanie o tym, że czarny kot może sprowadzić nieszczęście, a ważnych spraw nie należy załatwiać w piątek trzynastego. Tak przerysowany, wręcz karykaturalny i w sumie nieprawdziwy obraz Europy mógłby zaistnieć w umysłach mieszkańców innych kontynentów, jeśli źródła informacji o nas byłyby równie niekompletne i zdeformowane, jak ma to miejsce w przypadku większości przekazów medialnych w Polsce na temat krajów Południa.

Należy podkreślić, że wizyta dziennikarza w jednym z krajów Południa nie zapewnia rzetelności artykułu prasowego, czy programu telewizyjnego. Dziennikarze specjalizujący się w tematyce roz-

wojowej wskazują na przynajmniej trzy źródła nierzetelności swoich kolegów⁴. Po pierwsze, brak dogłębnej wiedzy o danym kraju, mający wpływ na to, że polski dziennikarz, będący naocznym świadkiem wydarzeń w jednym z krajów rozwijających się, podaje uproszczone lub nieprzystające do rzeczywistości interpretacje wydarzeń. Po drugie, forma współczesnego przekazu medialnego jest skrótowa, co prowadzi do uproszczenia lub spłaszczenia przekazu. Gdy trzeba przekazać skomplikowany problem globalny w 60-sekundowej relacji, to ofiarą staje się prawda⁵. Po trzecie, barierę stawiają sami wydawcy, którzy dążąc do podniesienia atrakcyjności komercyjnej swojego medium, selekcionują teksty według odpowiednich kryteriów, spośród których walory edukacyjne nie są najważniejsze.

Podobne zniekształcenia zawierają liczne blogi internetowe prowadzone przez Polaków mieszkających w krajach Południa — wydawałoby się, że są to osoby, które podają prawdziwe informacje. Da się zauważyć, że niektóre blogi prowadzone przez wolontariuszy, którzy zazwyczaj są młodymi osobami, przeżywającymi w Ameryce Łacińskiej, Afryce czy Azji „przygodę życia”, charakteryzują się zniekształconymi opisami rzeczywistości podobnymi do tych istniejących w programach informacyjnych (szokujące obrazy nędzy) lub do tych nastawionych na egzotykę (np. fascynacja „magią” Afryki). Dlatego również w przypadku blogów nauczyciel przygotowując się do lekcji, nie powinien unikać krytycznej analizy informacji.

Jeśli stan świadomości uczniów z zakresu edukacji globalnej w Wielkiej Brytanii od lat pozostaje niski, to możemy się spodziewać, że podobne problemy występują w Polsce, gdzie dostęp do rzetelnych źródeł informacji jest bardziej ograniczony i to z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, większość polskich nauczycieli i uczniów zazwyczaj nie korzysta z obszernych źródeł wiedzy o krajach rozwijających się w języku angielskim. Mają mniejszą swobodę w docieraniu do informacji pochodzących bezpośrednio z angielskojęzycznych krajów Globalnego Południa (kraje Afryki Wschodniej i Południowej, Indie itd.). Po drugie, przeciętny Polak nie ma na co dzień zbyt wielu okazji do nawiązania bezpośredniego kontaktu z przybyszami z krajów Południa.

⁴ Wypowiedź Adama Leszczyńskiego z „Gazety Wyborczej” podczas dyskusji panelowej pt. *Medialna twarz Afryki — portret czy karykatura?* zorganizowanej 2.05.2009 r. przez Salezjański Wolontariat Misyjny „Młodzi Świata” w Krakowie.

⁵ Problem wielokrotnie opisywany m.in. przez Ryszarda Kapuścińskiego. Por. Kapuściński Ryszard, *Autoportret reportera*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003.

Kontrproduktywny charakter informacji szokujących i siła podobieństw

Niektórzy nauczyciele zaangażowani w realizację programów z edukacji globalnej — świadomi ogromu wyzwania — decydują się na przedstawianie uczniom szokujących informacji, które w założeniu mają pobudzić wyobraźnię i empatię młodych ludzi. Nauczyciele ci starają się w sugestywny sposób przekazywać wiedzę o problemach krajów Południa, żywią nadzieję na większe zaangażowanie uczniów i zainteresowanie ich tematem. Często ich edukacji towarzyszą szkolne akcje pomocy dla dzieci, żyjących w skrajnym ubóstwie. Takie podejście do edukacji globalnej — choć zgodne z intuicją — jest w dłuższej perspektywie nieskuteczne lub nawet szkodliwe. Wzbudzenie silnych emocji może chwilowo przykuć uwagę odbiorców, ale nie pociągnie za sobą głębokiego i długofalowego zaangażowania.

Wstrząsające obrazy rzeczywistości wywierają duże wrażenie, zwłaszcza na młodszych odbiorcach, ale także na tych, którzy nie oswoili się z drastycznymi scenami w filmach czy grach komputerowych. Są łatwe do zastosowania, łatwo bowiem pokazać oznaki problemu, np. wydęty z głodu brzusek dziecka, dramatycznie wychudzone ciała, ciężko rannych ludzi.

Odbiorca, który ogląda szokujące zdjęcie lub czyta tragiczną wiadomość, doświadcza zwykle dysonansu poznawczego. Odczuwa sprzeczność pokazywanego mu obrazu rzeczywistości z tym, który zna z własnego życia. Dowiadując się, że na świecie co 4 sekundy umiera z głodu człowiek, odbiorca przeżywa wewnętrzny konflikt. Jego obraz samego siebie, jako dobrej, szczodrej i współczującej osoby, jest zagrożony, skoro na świecie dzieją się tragedie, a on nic w związku z tym nie robi. Sytuacja dysonansu jest przykra, zatem — zgodnie ze dobrze znaną w psychologii zasadą — człowiek dąży do jego jak najszybszej redukcji, np. przez wrzucenie datku do puszki, głupi dowcip lub wyparcia tej kwestii ze swojej świadomości. Najczęściej w momencie zniknięcia dysonansu mija również zainteresowanie tematem. Któż lubi niewygodne i przykre skojarzenia? Obraz powoduje więc szybką, prawie mechaniczną reakcję, ale nie zachęca do zrozumienia zjawiska, czy długotrwałego zainteresowania tematem. W ten dość prosty sposób można wyjaśnić, dlaczego większość z nas nie żyje na co dzień problemami Południa, choć prawie każde dziecko wie, że „w Afryce ludzie umierają z głodu”.

Według niektórych teorii psychologicznych, wrażenia, informacje, czy wspomnienia dotyczące świata, tworzą w naszym mózgu sieć wzajemnie powiązanych elementów.⁶ Częścią tej sieci jest „ja”, czyli nasze własne wyobrażenie o sobie w odniesieniu do innych. Im więcej wiem o innych, zwłaszcza jeżeli odkrywam podobieństwa pomiędzy nimi a sobą, tym bliżej siebie umieszczam ich w sieci, traktując „nas” jako jedną grupę. I odwrotnie, uwypuklanie różnic prowadzi do umiejscowienia „innych” daleko od siebie. Jeśli coś złego dzieje się z kimś, kogo uważam za podobnego do siebie, czuję dużą motywację do aktywnego działania na jego rzecz. Do tego niezbędne są jednak nie obrazy i wiadomości, podkreślające różnice, lecz takie, które pokazują cechy wspólne, budują poczucie wspólnoty i solidarności. Wynika z tego praktyczny wniosek, dotyczący edukacji rozwojowej. Mianowicie im bardziej rzetelnie i kompleksowo przedstawimy wiedzę o faktycznych przyczynach, przejawach i skutkach problemów światowych, a także o podobieństwach pomiędzy Polakami a ludźmi żyjącymi w krajach Południa, tym większą mamy szansę na zainteresowanie uczniów tematem.

Polscy nauczyciele mają w tym zakresie istotną przewagę nad nauczycielami z krajów, które posiadały kolonie, a teraz są w czołówce najbogatszych państw na świecie. Otóż zarówno historia Polski, jak i jej obecna sytuacja przejawiają wiele podobieństw do historii krajów Południa i ich bieżącej sytuacji. W przedstawianiu analogii drzemie ogromny potencjał. Po okresie rozbiorów Polska budowała państwowość z trzech znacznie różniących się obszarów byłych zaborów. Podobne wyzwanie miało (i ma) wiele krajów Południa, zmagających się do tej pory z arbitralnymi granicami wyznaczonymi przez kolonizatorów. W czasie zaborów naród polski był podzielony między trzy organizmy państwowe i dążył do zjednoczenia, nawet za cenę zbrojnego wystąpienia. Współcześnie nie inaczej jest z wieloma krajami Południa. Zatem raczej nie powinniśmy dziwić się konfliktom, ani nie powinniśmy tłumaczyć ich rzekomo „agresywną naturą” mieszkańców Południa, bo podobnie o swoją wolność, suwerenność i niepodzielność musieli (chcieli?) kiedyś walczyć Polacy. W niektórych aspektach podobne jest też obecne miejsce naszego kraju w dziedzinie handlu międzynarodowego czy globalnego łańcucha produkcji i konsumpcji. Niepokoi nas bezrobocie spowodowane upadkiem przemysłu, który został przeniesiony do innych krajów? Uczniowie skarżą się

⁶ Teoria osobowości Janusza Reykowskiego. Zob. J. Reykowski Janusz, G. Kochańska, *Szkice z teorii osobowości*, Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1980.

na to, że ich rodzice są przepracowani, starając się sprostać wygórowanym żądaniom pracodawców? Warto wskazać, że z podobnymi problemami (choć o znacznie większym nasileniu), mającymi podobne przyczyny gospodarcze, społeczne i polityczne, borykają się ludzie w krajach Południa. Polski nauczyciel może na przykładzie tych podobieństw rzetelnie wyjaśnić sytuację krajów Południa i jednocześnie kształcić empatię i postawę solidarności międzyludzkiej.

Zdaniem samym zainteresowanych...

Mało znanym, choć w kontekście edukacji globalnej niezwykle ważnym, faktem jest stosunek intelektualistów, naukowców i działaczy społecznych w krajach Południa do poziomu wiedzy i rzetelności informacji przekazywanych w krajach rozwiniętych gospodarczo. Otóż krytyka uproszczonego i jednostronnego obrazu Południa w oczach Północy jest bardzo obfita.

Powszechne na Zachodzie stereotypy o Afryce wzmocniły i wykrystalizowały obraz kontynentu tak sugestywny i głęboki, że ludzie na Zachodzie po prostu wierzą w to, że Afryka ma problemy nie do pokonania — czytamy w nagłówku artykułu autorstwa znanej redaktorki magazynu ukazującego się w Afryce⁷. Gdy skarżymy się na to, jak pisze się o Afryce, sednem dyskusji jest kwestia wyjaśnienia kontekstu. Kontekstu, który nie pozwala przemilczeć, iż korupcja jest powszechna i trzeba z nią walczyć, lecz równocześnie każącego zauważyć, że wiele najgorszych przypadków korupcji w Afryce zostało spowodowanych przez firmy zagraniczne. Kontekstu, który wymaga przypomnienia, że recepty przepisywane nam przez międzynarodowe instytucje finansowe (kierowane przez interesy Zachodu — przyp. tłum) powodowały czasem pogorszenie sytuacji. Kontekstu, który uwzględnia fakt, że Afryka jest kontynentem zróżnicowanym i skomplikowanym — czytamy w jednym z numerów popularnego czasopisma „New African”⁸ poświęconemu wizerunkowi Afryki w świecie. Podobnie żywe dyskusje o przedstawianiu Globalnego Południa na Globalnej Północy toczą się w licznych mediach i na uniwersytetach na różnych kontynentach. Nierzadkie są wypowiedzi pełne głębokiego oburzenia na brak rzetelności europejskich mediów lub — gdy opadnie oburzenie — gorzkiego sarkazmu wywołanego niskim stanem świadomości przeciętnego Europejczyka o wyda-

⁷ J.-M. Regina, *And Now... Positive Africa*, w: „New African”, nr 474, London 2008, s. 36. Tłum. własne — M.W.

⁸ *Ibid.*, s. 39. Tłum. własne — M.W.

rzeniach, dotyczących większości ludzi na świecie (to właśnie na Globalnym Południu żyje większość mieszkańców naszego globu).

Opisanej krytyce dorównują tylko inicjatywy, mające na celu stworzenie alternatywnych kanałów informacji i wzmocnienie mediów redagowanych przez mieszkańców krajów Południa. Dobrym przykładem jest serwis internetowy www.allafrica.com, który codziennie publikuje ponad tysiąc artykułów z angielsko- i francusko-języcznej prasy ukazującej się w Afryce. Na stronie tej dostępne jest bezpłatnie archiwum, zawierające prawie milion artykułów, pochodzących z ponad 130 źródeł medialnych z całego kontynentu. Bezsporny jest jednak fakt, że rozwiązanie problemu braku dostępności i niskiej jakości informacji przekazywanych w Polsce o krajach Południa zależy przede wszystkim od Polaków.

Kodeks w sprawie obrazów i wiadomości dotyczących krajów Południa

Konkretnym i praktycznym narzędziem umożliwiającym zwiększenie rzetelności wiedzy przekazywanej w polskich szkołach w ramach edukacji globalnej jest dokument zatytułowany *Kodeks w sprawie obrazów i wiadomości dotyczących krajów Południa*. Został on stworzony przez praktyków z organizacji, zajmujących się pomocą humanitarną, współpracą rozwojową oraz edukacją globalną. Jest odpowiedzią na potrzebę wprowadzenia zasad etycznych do informowania o Globalnym Południu, wokół którego narosło wiele negatywnych stereotypów. Pierwsza wersja *Kodeksu* powstała z inspiracji irlandzkiej platformy organizacji pozarządowych Dóchas w 1989 r., w wyniku współpracy z organizacjami z państw Globalnego Południa. Obecna wersja została upowszechniona w Europie, co znalazło wyraz w oficjalnym przyjęciu jej w 2006 r. przez CONCORD — europejską konfederację reprezentującą ponad 1600 organizacji z Unii Europejskiej, działających na rzecz pomocy humanitarnej, współpracy rozwojowej i edukacji globalnej⁹.

Trzy wartości wymienione w preambule tego dokumentu — godność ludzka, szacunek i uczciwość — są uzupełnione w dalszych jego częściach o takie postulaty jak: poszanowanie równości, solidarności i sprawiedliwości. Osiem zasad *Kodeksu* ułatwia osobom przekazującym wiedzę o krajach Południa w sumiennym, trafnym i etycznym opracowaniu materiałów. Zasady te brzmią następująco:

⁹ Por. D. Gadzinowska, G. Lipska, K. Kochanowicz, M. Wojtalik, *Jak mówić o większości świata. Jak rzetelnie informować o krajach globalnego Południa*, Instytut Globalnej Odpowiedzialności, Warszawa 2008.

- *Dokonywać wyboru obrazów i wiadomości z zachowaniem wartości poszanowania równości, solidarności i sprawiedliwości.*
- *Prawdziwie przedstawiać wszelkie obrazy i sytuacje zarówno w bezpośrednim, jak i w szerszym kontekście, dążąc do zwiększenia powszechnego zrozumienia realiów i złożoności procesu rozwoju.*
- *Unikać obrazów i wiadomości mogących szerzyć stereotypy, wywoływać sensacje lub dyskryminować ludzi, sytuacje lub miejsca.*
- *Wykorzystywać obrazy, wiadomości i badania jednostkowych przypadków z pełnym zrozumieniem, uczestnictwem i za zgodą zainteresowanych (lub ich rodziców lub opiekunów).*
- *Zagwarantować, że osoby, których sytuację przedstawiamy mają możliwość opowiedzenia o swojej historii osobiście.*
- *Ustalić i zanotować, czy osoby te zgadzają się na ujawnienie ich personaliów i twarzy i zawsze postępować zgodnie z ich życzeniem.*
- *Działać zgodnie z najwyższymi standardami w zakresie praw człowieka i ochrony osób słabszych.*
- *Działać zgodnie z najwyższymi standardami w zakresie praw dziecka zgodnie z zapisami Konwencji Praw Dziecka, ponieważ to właśnie dzieci są najczęściej przedstawiane.*¹⁰

W uproszczeniu zasady te można byłoby sprowadzić do następującej rady — przedstawiaj kraje Południa i ludzi tam żyjących tak samo starannie i uczciwie jak chcesz, żeby przedstawiano Polskę i Ciebie. Na przykład, jeśli nie chcesz, aby ktoś zrobił Tobie zdjęcie w chwili, gdy ulegasz wypadkowi samochodowemu, to nie wykorzystuj zdjęć, przedstawiających ludzi z krajów Południa, w chwili gdy zostali dotknięci podobnym nieszczęściem. Jeśli nie chcesz, aby o Polsce pisało się głównie przez pryzmat alkoholizmu, bezdomności czy znieczulicy społecznej, to nie pisz o krajach Południa wyłącznie w perspektywie problemów, z którymi się borykają.

Ze względu na ograniczoną objętość niniejszego tekstu nie omawiamy tutaj poszczególnych zasad *Kodeksu*, ale odsyłamy Czytelnika do jego pełnego tekstu. Polecamy również dostępny w języku polskim obszerny poradnik, dotyczący *Kodeksu* przeznaczony dla nauczycieli i innych osób,

¹⁰ *Kodeks postępowania w sprawie obrazów i wiadomości*, Instytut Globalnej Odpowiedzialności, Warszawa 2006, s. 3 – 4. www.igo.org.pl/pobierz/Final-Code-of-Conduct_pl.doc

zajmujących się edukacją globalną — publikację wydaną przez Instytut Globalnej Odpowiedzialności¹¹

Zasady Kodeksu jako kryterium jakości edukacji globalnej

Już od 2007 r. polskie organizacje pozarządowe wdrażają i promują *Kodeks* w swojej działalności w ramach edukacji globalnej. W ślad za nimi poszły niektóre inne instytucje. Znamienny jest fakt, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych, które przeznacza znaczne środki na finansowanie projektów z edukacji globalnej w Polsce, odwołuje się bezpośrednio do *Kodeksu* jako do zasad, którymi powinny kierować się podmioty, korzystające ze wsparcia ministerstwa.

Wśród organizacji, które przyjęły *Kodeks* jako *de facto* standard prowadzenia edukacji globalnej, można wymienić m.in. polską Koalicję Sprawiedliwego Handlu, która umieściła zobowiązanie do przestrzegania tego dokumentu jako jeden z warunków przyjmowania kolejnych organizacji do swojego grona. Znaczny wkład ma też Polska Akcja Humanitarna, która krzewi zasady *Kodeksu* w ramach licznych projektów z zakresu edukacji globalnej i publikuje materiały, ułatwiające nauczycielom wdrażanie zasad rzetelnego edukowania o krajach Południa. Wreszcie warto wspomnieć, że Instytut Globalnej Odpowiedzialności i należący do Związku Stowarzyszeń Polskiej Zielonej Sieci Ośrodek Działań Ekologicznych „Źródła” są pierwszymi polskimi organizacjami, które publicznie ogłosiły, że będą przestrzegać zasad *Kodeksu* zarówno we wszystkich materiałach, które publikują, jak i w swoich działaniach. Upowszechnieniu tego dokumentu sprzyja również fakt, że zyskał on również oficjalne poparcie ze strony Grupy Zagranica, skupiającej obecnie ponad 50 polskich organizacji działających na rzecz zagranicy.

Szczególne znaczenie *Kodeksu* zostało też wyeksponowane w ramach Międzysektorowego Procesu Wypracowywania Porozumienia nt. Edukacji Globalnej zainaugurowanego pod koniec 2009 r. i trwającego w roku kolejnym. Grupę, kierującą tym procesem, tworzą przedstawiciele kluczowych dla edukacji globalnej instytucji, takich jak Ministerstwo Edukacji Narodowej i innych ministerstw, kuratoria, ośrodki doskonalenia nauczycieli, wyższe uczelnie i oczywiście organizacje pozarządowe.

¹¹ Publikację tę można otrzymać bezpłatnie od Instytutu Globalnej Odpowiedzialności. Jego wersja elektroniczna dostępna jest w Internecie. Zob. D. Gadzinowska, G. Lipska, K. Kochanowicz, M. Wojtalik, *Jak mówić o większości świata. Jak rzetelnie informować o krajach globalnego Południa*, Instytut Globalnej Odpowiedzialności, Warszawa 2008: http://www.igo.org.pl/download/jak-mowic-o-wiekszosci-swiate_poradnik-igo.pdf

we. W ramach wypracowania kryteriów jakości edukacji globalnej uwzględniony został *Kodeks* i ostatecznie aż trzy uzgodnione przez międzysektorową grupę kryteria jakości odnoszą się bezpośrednio do zasad *Kodeksu*. Należy się spodziewać, że kryteria te staną się *de facto* standardem dla wszystkich polskich podmiotów, starających się podwyższyć jakość edukacji globalnej.

***Kodeks* — ale bez paragrafów**

Realizacja *Kodeksu* nie odbywa się bez trudności. Pierwszą z nich jest sam tytuł tego dokumentu, który nasuwa skojarzenia z tekstem prawniczym przewidującym ostre sankcje. Tymczasem *Kodeks* został stworzony jako narzędzie, które ma pomóc nauczycielom i organizacjom, zajmującym się edukacją globalną. Niekorzystne skojarzenia bywają jednak na tyle silne, że wiele osób instynktownie wzbrania się przed zapoznaniem się z tym dokumentem, spodziewając się więcej problemów niż korzyści. Dlatego trzeba w tym miejscu powiedzieć, że — wbrew nazwie — nie znajdziemy w *Kodeksie* paragrafów, nie przewiduje on też sankcji dla instytucji, łamiących jego zasady. Jest on bowiem kodeksem etycznym, kierunkowskazem dla tych, którzy chcą bardziej rzetelnie informować o krajach Południa.

Drugą trudnością jest mylne przeświadczenie wielu osób, że *Kodeks* zabrania mówienia o problemach gospodarczych, społecznych czy politycznych istniejących w krajach Południa. Jest to brzemiennie w skutkach nieporozumienie. W preambule *Kodeksu* możemy przeczytać fragment, który nie pozostawia żadnych wątpliwości:

Sygnatariusze niniejszego Kodeksu są w pełni świadomi szeregu wyzwań i trudności, związanych z przekazywaniem gorszących i pełnych niesprawiedliwości sytuacji, jakie towarzyszą ubóstwu. Starają się jednak spełnić założenia Kodeksu. Realia dzisiejszego świata są właśnie takie, że wiele obrazów skrajnej biedy i zagrożeń humanitarnych ma wydzźwięk negatywny, ale nie mogą być one ignorowane. Pomijanie ich stanowiłoby zaprzeczenie ducha niniejszego Kodeksu, mającego odzwierciedlać realia ludzkiego życia z wrażliwością i szacunkiem dla godności człowieka¹².

Celem *Kodeksu* nie jest zatem zafałszowanie rzeczywistości poprzez przekazywanie jedynie pozytywnych informacji o krajach Południa. Zasada rzetelności wymaga przecież pokazywania fak-

¹² *Kodeks w sprawie obrazów i wiadomości dotyczących krajów Południa*, CONCORD, 2006, polskie tłumaczenie: <http://www.igo.org.pl/pobierz/kodeks-w-sprawie-obrazow-i-wiadomosci-dot-krajow-poludnia.pdf>

tycznego obrazu sytuacji. Dążyć należy do równowagi pomiędzy przekazami pozytywnymi a negatywnymi. Praktycznym dylematem jest pytanie o to, gdzie dokładnie się ona znajduje. Oczywiście jest, że odpowiedź zależy od typu wrażliwości i osobistych doświadczeń tego, kto interpretuje *Kodeks*. Osoba, która była w jednym z krajów Południa i spotkała tam wielu mądrych, dobrych i szczęśliwych ludzi, będzie uważała, że właśnie to powinno nadawać ton w przekazywaniu wiedzy o Globalnym Południu. Tymczasem osoba, która specjalizuje się w niesieniu pomocy humanitarnej, ratującej życie w sytuacjach kryzysowych, ekstremalnych, może odnosić wrażenie, że realia panujące w krajach Południa są znacznie mniej pozytywne. Jeszcze inny punkt równowagi znajdzie osoba, czerpiąca wiedzę o Afryce, Ameryce Łacińskiej i Azji przede wszystkim z mediów. W zależności od tego, z których mediów korzysta i jakimi aspektami rzeczywistości się interesuje, może uznać, że należy mówić głównie o problemach albo dojść do wniosku, że o wiele ważniejsze jest pokazanie rozwiązań. Wiedza i osobiste doświadczenia zdecydują o przyjęciu takiego a nie innego punktu równowagi. Należy jednak wierzyć, że punkt ten będzie rozsądnie określony, jeśli tylko dana osoba będzie się starała uczciwie i rzetelnie przekazywać innym swoją wiedzę o krajach Południa i będzie dążyć do nieustannego pogłębiania własnej wiedzy.

Perspektywy

Opisane w artykule problemy w rzetelnym przekazywaniu wiedzy o krajach Południa są dalekie od rozwiązania. Wielu nauczycieli, rozpoczynających realizację edukacji globalnej znajduje się obecnie na etapie nieświadomionej niekompetencji, próbując intuicyjnie uczyć młodzież tematyki, w której sami nie mają dużego doświadczenia. Sytuacji nie ułatwia wciąż dość ograniczona liczba materiałów wysokiej jakości i przeszkolonych pedagogów. Jednak, jak pokazuje doświadczenie innych krajów, z czasem wyłoni się grono liderów edukacji globalnej, które zainspiruje tych nauczycieli, którzy na razie bez entuzjazmu podchodzą do podwyższania rzetelności wiedzy o krajach Południa przekazywanej w szkole. Optymizmem może napawać fakt, że już teraz wiele instytucji edukacyjnych i organizacji pozarządowych zdaje sobie sprawę z wyzwania i podejmuje konkretne kroki, aby mu sprostać.

Reporterskie relacje z Afryki są wyrwane z kontekstu i przez to zupełnie niezrozumiałe. Trzeci Świat pokazuje się nam od strony horroru, potworności, a więc z takiej strony, którą można efektywnie sfotografować. Nikt nie stara się zrozumieć, a potem wyjaśnić, dlaczego raptem milion ludzi rusza w desperacką wędrówkę. Dokonuje się niedopuszczalnych uogólnień, które umacniają tylko stereotyp Afryki jako kontynent barbarzyńców. A przecież Ruanda, Zair czy Liberia są przypadkiem skrajnym. Ruandyjska tragedia dotyczy mniej niż jednej setnej ludności Afryki. Większość z 52 afrykańskich państw, mimo ich nędzy, należy uznać za stabilne. Afryka jest kontynentem zróżnicowanym tak samo jak Europa. Protestowalibyśmy, gdyby na nasz kontynent spoglądano wyłącznie przez pryzmat wojny bałkańskiej, tyranii hitlerowskiej czy stalinowskiej. Nie widzimy jednak nic zdrożnego, by całą Afrykę utożsamiać z ruandyjskimi rzeziemi czy dyktatorami takimi jak Idi Amin Dada czy Jean-Bedel Bokassa. Takie uogólnienia są fałszem, zaprawionym w dodatku rasistowskim podtekstem.

Fragment wywiadu: *Ryszard Kapuściński o sytuacji w Afryce po konflikcie Tutsi i Hutu*, „Gazeta Wyborcza”:

<http://serwisy.gazeta.pl/kapuscinski/1,23084,449562.html> dostęp 20.10.2010.

Bibliografia:

African Voices. A view of Africa from people who live there, University of Leeds, Centre for African Studies: http://www.polis.leeds.ac.uk/assets/files/research/lucas/6394_lucas_leaflet_v3.pdf

Badanie opinii publicznej na rzecz integracji obywateli państw afrykańskich w Polsce, raport z badań przeprowadzonych w 2010 r. przez Instytut Badania Opinii Społecznej i Rynku Millward Brown SMG/KRC, <http://afryka.org/badania/raport2010.pdf>

Gadzinowska Dorota, Lipska Gabriela, Kochanowicz Kordian, Wojtalik Marcin, *Jak mówić o wielkości świata. Jak rzetelnie informować o krajach globalnego Południa*, Instytut Globalnej Odpowiedzialności, Warszawa 2008.

Gadzinowska Dorota, Kucińska Anna, Lipska Gabriela, Wojtalik Marcin, *Szkoła Globalna. Podręcznik dla nauczyciela*, Polska Akcja Humanitarna, Warszawa 2008.

Kapuściński Ryszard, *Autoportret reportera*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003.

Międzysektorowy Proces Wypracowywania Porozumienia nt. Edukacji Globalnej, platforma dyskusyjna, <http://er.zagranica.org.pl>

Polacy o pomocy rozwojowej, wyniki badania TNS OBOP dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Warszawa 2009.

http://www.polskapomoc.gov.pl/files/Edukacja%20rozwojowa/Badanie%20opinii%20publicznej/Polacy_o_pomocy_2009.pdf

Sprawozdanie z drugiego seminarium w ramach Międzysektorowego Procesu Wypracowywania Porozumienia nt. Edukacji Globalnej. Jakość edukacji globalnej w Polsce i sposoby jej podnoszenia: <http://er.zagranica.org.pl>